

# ROBOTNIK

## CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włściański!



Niech żyje Socjalizm!

### Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnosz. miesięcznie Mk.	12.—
Na prowincji	13.50
Zagranicą	18.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

### Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kroniką)	Mk. 12.—
" nadesłane (za tekstem)	" 8.—
" zwyczajne	" 4.—
" drobne za jeden wyraz	" —.30

Wszystkie ogłoszenia obliczają się petittem (drobnym pismem).

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy w Warszawie 50 f., na prowincji 55 f.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej p.p. bez przerwy.

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin., o 10% drożej.

## Kongres robotników angielskich.

Daliśmy już wzmiankę o kongresie angielskich związków zawodowych (Trade - Unions), odbytym w dn. 9 i 10 grudnia w Londynie. Kongres taki zazwyczaj odbywał się raz do roku. Ale zarówno olbrzymi rozwój organizacji związków, jak też doniosłe zagadnienia polityki robotniczej, zmuszają do częstszej wymiany zdań i obecnie zjazdy takie odbywają się co kilka miesięcy.

Na kongresie było 750 delegatów, reprezentujących 5 milionów zorganizowanych robotników. Porządek dzienny obejmował 4 punkty: unarodowienie kopalń, sprawę bezrobotnych, drożyznę, pokój z Rosją.

### Unarodowienie kopalń.

Punkt ten omawiany był obszernie na ostatnim kongresie w Glasgowie i przegłosowany olbrzymią większością głosów w sensie przychylnym. Dlatego dłużej nie wywołał dyskusji. Postawiono wszcząć energiczną agitację wśród mas, pod hasłem unarodowienia kopalń, a zarazem energiczny nacisk na rząd, by zmusić go do posłuchu względem żądań robotniczych. Dopiero następny kongres zdecyduje, jakie środki mają być przedsięwzięte, gdyby akcja zamierzona nie odniosła skutku. Ale już obecnie odezwaly się głosy, że robotnicy nie cofną się przed użyciem środków niekonstytucyjnych. — Tom Mann, rewolucyjny syndykalista, który wstąpił w szranki Trade - Unionów, domagał się unarodowienia nie tylko kopalń, lecz całego przemysłu. Robert Smillie przestrzegał rząd, aby nie nadużywał cierpliwości robotników i wezwał go do przeprowadzenia wyborów pod hasłem unarodowienia kopalń.

### Sprawa bezrobotnych.

Sprawa ta wpłynęła na porządek dzienny wskutek wycofania przez rząd zasiłków dla cywilnych bezrobotnych. Zjazd zażądał dalszych zapomóg, albo udzielenia pracy bezrobotnym. Domagano się, aby rząd zrobił użytek z funduszu dla bezrobotnych w wysokości 10 milionów f. szt. Parlament ma poświęcić specjalne posiedzenie sprawie bezrobotnych.

### Drożyzna.

W sprawie tej kongres powziął szereg doniosłych uchwał. Nie ograniczono się do wskazań i zadań ogólnych, lecz wypracowano obszernie memorandum, zawierające plan działalności, mającej na celu ukrócenie paskarstwa i lichwy. A więc w dziedzinie żywności: władze lokalne mają prawo przejęcia całego handlu mlekiem (brak i drożyzna mleka szczególnie daje się odczuwać ostatnio w Anglii) i sprzedaży po ustanowionej cenie. Ma być rozciągnięta kontrola nad wyrobem produktów żywnościowych, jak margaryna i t. p. w celu unikania fałszerstw. Przeniesi rybną rybę do zastróżkowania w rękach kooperatywnych i t. d. Ponieważ ceny ubrań podskoczyły, gdy tylko zniesiono kontrolę nad wełną, zażądano wznowienia kontroli tej i rozciągnięcia jej na wszystkie artykuły, składające się na wyrób ubrania, czyli zażądano po-

wrotu do stanu rzeczy, jaki istniał podczas wojny.

Ale nie dość na tem. Zrozumiano, że kontrola cen i produkcji nie wystarcza. Jednym z najważniejszych czynników, oddziałujących na dobre lub złe funkcjonowanie aparatu wytwórczego jest komunikacja. Dlatego też na wniosek górników uchwalono natychmiastową przebudowę organizacji kolei na zasadach „demokratycznej kontroli i własności publicznej”, zażądano przejęcia przez państwo żeglugi handlowej, aby uniemożliwić prywatnym właścicielom wzbogacanie się kosztem ludności, wreszcie uchwalono unarodowienie banków, dzięki czemu umożliwi się ogółowi kontrolę kredytu, będącego w obiegu, przy czym dług wojenny ma być pokryty zapomogą gruntownego podatku od kapitału.

### Pokój z Rosją.

Sprawa ta, która żywo zaprzęta umysły robotników angielskich wzbudziła umysły zebranych dzięki wystąpieniu pułkownika Warda, byłego sekretarza związku robotników ziemnych, obecnie posła do parlamentu z większości rządowej. Ward spędził czas jakiś przy boku Kołczaka na Syberji i nie poznałszy stanu obecnego w Rosji z własnego doświadczenia, lecz przez szkła Kołczakowskie, wystąpił zarówno w parlamencie angielskim, jak też na kongresie przeciwko bolszewikom. Mowa jego wywołała tumult, rozlegały się okrzyki: zdrajca, renegat, wyrzucić go, kogo pan reprezentujesz i t. p.

Kongres jednomyślnie zażądał w imieniu Komitetu Parlamentarnego (czyli Centralnego), po wyrażeniu swego głębokiego niezadowolenia z polityki rządowej względem Rosji, aby Komitet polecił rządowi natychmiast przystąpić do rozpatrzenia warunków pokojowych rządu sowieckiego, by zażądał zniesienia blokady i umożliwienia Rosji handlu ze światem. Oprócz tego uchwalono wysłać do Rosji delegację, która zbadała warunki gospodarcze, ekonomiczne i polityczne na miejscu. Wzywa się rząd do natychmiastowego wydania paszportów delegacji tej.

Robert Williams, sekretarz robotników transportowych oświadczył, że mechanicy fabryk wojskowych, w których wyrabia się amunicja dla Kołczaka i Denikina, postanowili więcej nie pracować na rzecz katów kontrrewolucyjnych.

### „Jeneralny Sztab Pracy”.

Ponieważ dotychczasowy Komitet Parlamentarny nie może już podołać ogromowi zadań, wypracowano plan nowego ciała centralnego, któreby w sposób praktyczny zogniskowało w sobie cały ruch zawodowy. Ciało to nazywa się „Jeneralny Sztab Pracy”. Uchwalono w tym przedmiocie przeszła 2.884.000 głosami przeciwko 1.722.000 głosom. Sprzeciwili się robotnicy budowlani, którym projekt wydał się zbyt wąskim i górniczy, którzy nie chcieli żadnej zmiany w dotychczasowym systemie. Projekt będzie przedmiotem opracowania specjalnego.

### Wspaniały dar dla „Daily Herald’a”.

Prawdziwą sensacją w najlepszym tego słowa znaczeniu była jednomyślna uchwała, przyjęta z zapalem, aby organizacje poparły dziennik socjalistyczny „Daily Herald” przez podpisanie obligacji na sumę 400 tys. funt. sterlingów. Fakt ten jest tem donioślejszy, że dziennik ten jest radykalnie socjalistyczny, zaś organizacje zawodowe są bezpartyjne. J. H. Thomas, sekretarz związku kolejarzy oświadczył, że jakkolwiek co do kierunku politycznego dziennika może być różnica zdań, to jednak nie ma żadnej wątpliwości co do jego znaczenia i wartości, jako bojownika o sprawę robotniczą.

Dodać należy, że „Daily Herald” wychodzi od niedawna, a już wychodzi w 300.000 egzemplarzy dziennie.

Zjazd stał na wysokości zadania pod względem zrozumienia doniosłości zadań, czekających organizację robotniczą, jak też powagi dyskusji. Uchwały w sprawie drożyzny prasa socjalistyczna słusznie nazywa „rewolucją twórczą”. Rezolucje w sprawie Rosji muszą prędzej czy później wywrzeć decydujący wpływ na politykę rządu, wpływ, który dotychczas już tyle razy dał się we znaki.

Fakt poparcia, jakim robotnicy angielscy bez wstępu na swe przekonania, obdarzają dziennik socjalistyczny, powinien wryć się w serce i mózg każdego myślącego robotnika polskiego, każdej organizacji robotniczej.

## Walki z Murzynami w Stanach Zjednoczonych.

Korespondent nowojorski gazety francuskiej „Temps” pisze o walkach z Murzynami w Ameryce:

Od początku roku zdarzyło się nie mniej, niż 8 zabójstw starców między białymi a Murzynami. Ostatnie z tych, w spokojnej wiosce Elaine w Arkansasie, pośród pól bawełnianych, było krwawe i wywołało echo w całym kraju. Murzyni porzucają plantacje i jeżeli ruch potrwa dłużej, zagrożona będzie zbiórka bawełny w chwili, kiedy ta bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest Europie.

Rząd wysłał na miejsce wypadku delegata, który stwierdził co następuje: W stanach południowych Murzyni są przeważnie dzierżawcami ferm; otrzymuje on połowę ceny bawełny przezeń zebranej, musi jednak zapłacić białemu właścicielowi za żywność, którą ten mu dostarcza, ponieważ ferma nie wytwarza ziemiopłodów i nie posiada bydła. Zwykle właściciel oblicza się z dzierżawcą pod koniec roku, kiedy Murzyn bardzo często nie pamięta już o otrzymanych ilościach produktów. Z drugiej strony właściciel chce zagarnąć z góry procent z poniesionych wydatków podnosi mieszkaniowe ceny za żywność. Tak np. słonina kosztuje dla białych 20 cent. funt, Murzyni zaś płacą 50 cent., za ryż 15 zamiast 8, za worek maki 2 dol. 50 ct. zamiast 1,25 i t. d.

Dzięki takiemu systemowi Murzyn otrzymuje w końcu roku śmiesznie małą zapłatę;



wskutek tego zadłuża się, a ponieważ prawo zabrania mu opuścić fermę, zanim nie uregulował rachunku z właścicielem, ten w rezultacie osiąga po taniej cenie zbiór bawełny i zatrzymuje siłę roboczą niezastąpioną.

Taki stan rzeczy wydawał się Murzynowi znośnym w porównaniu z dawnym niewolnictwem. To też zachowywał się spokojnie przed wojną. Ale wojna dokonała w nim zmiany. Powracając z Francji, gdzie pod gwiazdą szlarem narażał życie swe, choć on teraz był traktowany jak obywatel i żąda przedstawienia mu rachunków. Z tych, którzy pozostali w Ameryce, wielu z powodu złych urodzajów w r. 1915-6 przeniosło się do fabryk miast zachodnich; tam przywykli do życia wygodniejszego, nauczyli się stawiać żądania i dyskutować warunki pracy, poznali się też z organizacją zawodową.

Z początku próbowali załatwić zatargi na drodze legalnej. Zażądali w stanie Arkansas sądu. 78 Murzynów-dzielników złożyło się na adwokata białego (czarny adwokat naraziłby życie swe). W wielu wypadkach sprawę wygrał.

Właściciele zaniepokoił się postawą byłych niewolników i uciekli się do t. zw. „kuklux-klanu” z przed wojny. Jest to tajna policja, utrzymywana przez właścicieli dla nadzoru nad Murzynami i w razie potrzeby „sprzątania” ich z powierzchni ziemi. Murzyni ze swej strony uzbroili się w rewolwery i oto pewnego dnia broń, jakby sama poszła w ruch. Było wielu zabitych, zwłaszcza z pośród Murzynów. Od tego czasu uciekają oni z plantacji i udają się do fabryk.

Właściciele ogranali strach. Brak rąk roboczych. Grozi ruina finansowa plantatorom, a fabryki europejskie mogą okazać się bez pierwszorzędnej znaczenia surowca, jakim jest bawełna.

Delegat rządowy przedstawił raport o stanie rzeczy. Rząd zaczyna żywo krzątać się około naprawy stosunków. Biali plantatorzy poszli po rozum do głowy, gdy kieszeń im się zaczęła wypróżniać. Godzą się już na udzielenie Murzynom gwarancji i nawet założyli „Związek narodowy dla rozwoju ludu kolorowego”. Związek ten ma już szereg filij, podjął się obrony Murzynów aresztowanych podczas ostatnich zaburzeń w Chicago.

Sprawa Murzynów jest więc na dobrej drodze. Nie filantropia, nie deklamacje pacyfistów burżuazyjnych przyczyniły się do poprawy ich losu, ale wojna i warunki ekonomiczno-gospodarcze kraju. Albowiem wytwórczość bawełny stanowi jedno z najważniejszych źródeł bogactwa amerykańskiego, a bez Murzynów niemasz bawełny.

## Sprawa uruchomienia przemysłu.

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

W odpowiedzi na zakomunikowaną przez Pana listem z dnia 14 listopada r. b. za Nr. 4237 interpelację posłów Pączka i towarzyszy w sprawie dostarczenia zakładom wapiennym w Kieleckim węgiel i wagonów dla wywozu produkcji, Ministerjum kolei żelaznych komunikuje, że przytoczone w interpelacji okoliczności wywołują się wyłącznie niedostateczną ilością wagonów i parowozów na kolejach w Polsce dla uskutecznienia wszystkich zgłaszanych przewozów.

Przewóz kolejami żelaznymi wszelkich ładunków uskutecznia się na zasadzie planów, opracowywanych na każdy miesiąc w Komisji Międzyministerjalnej, gdzie uwzględniane są w pierwszym rzędzie zapotrzebowania mające państwowe, lub gospodarcze znaczenie dla kraju. W granicach przydzielonego przez Komisję Międzyministerjalną każdemu Ministerjum dla jego przewozów kontyngentu wagonów Ministerjum wydają nadawcom pisemne zlecenia, na zasadzie których stacje kolejowe podają żądane wagony.

Wobec wynikłej pilnej potrzeby zaopatrzenia armii i ludności miast w opał i apro wizację na nadchodzącą zimę wydany został przez Ministerjum kolei żelaznych szereg zarządzeń zmierzających do podniesienia sprawności przewozowej kolei żelaznych, między innymi zaś ograniczono ruch osobowy i użyto parowozów od odwołanych pociągów osobowych do przewozu ładunków, poczynając zaś od 10 listopada aż do 1 grudnia wstrzymano naładunek towarów z wyjątkiem transportów wojskowych, artykułów żywnościowych, buraków cukrowych, węgla, drzewa opałowego, nafty i produktów naftowych, oraz produktów kopalnianych, co bezwarunkowo wpłynie na zwiększenie dostawy węgla na brak którego uskarżają się interpelanci.

Minister Kolei Żelaznych

(—) J. Eberhardt.

W tej sprawie Min. handlu i przemysłu przesłało następującą odpowiedź:

Na przesłaną Ministerjum przy piśmie z dnia 14 listopada r. b. Nr. 4237 w odpisie interpelację posła Pączka i tow. z dnia 13 listopada r. b. w sprawie braku węgla i wagonów dla zakładów wapiennych w pow. Kieleckim, Ministerjum Przemysłu i Handlu komunikuje:

W interpelacji posła Pączka i tow. jest powielane: „zaopatrzenie zakładów wapiennych w

Kieleckim w węgiel jest nietrudne, gdyż dla normalnej produkcji potrzeba węgla:

„Kadzieni” około 60 wagonów miesięcznie; „Wietrzni” około 25—30 wag. mies.; Geislerowi około 60 wag. mies.; Lipszycowi około 25 wag. miesięcznie i w tym samym stosunku mniejszym zakładom, a więc około 200 wagonów miesięcznie.”

Pięciu zakładom wapiennym w Kieleckim, jak powiedziano wyżej, przydzielono 200 wagonów czyli 2,000 ton węgla miesięcznie Ministerjum Przemysłu i Handlu w żadnym razie nie jest w stanie, albowiem jest to ilość węgla, którą Ministerjum Przemysłu i Handlu nie rozporządza nawet dla podziału miesięcznie pomiędzy wszystkie czynne obecnie zakłady wapienne w Kongresówce, a których jest dwadzieścia.

Na grudzień Ministerjum Przemysłu i Handlu wszystkim czynnym wapiennikom w całej Kongresówce mogło przydzielić węgla tylko 1,650 ton, na listopad 2,500 ton, na październik 1,900 ton, a wrzesień 1,620 ton; z tego przydzieleno ton węgla:

	grudzień	list.	paźdz.	wrz.
„Kadzieni”	100	150	100	100
„Wietrzni”	80	120	100	100
„Jaworzni” (Geislerowi)	100	150	120	150
„Międzygórzu” (Lipszyc.)	90	130	100	100
	370	550	420	450

Gdyby Ministerjum Przemysłu i Handlu wszystkie obecnie czynne zakłady wapienne w Kongresówce obdzieliło węglem w tym samym stosunku jak jest powiedziano w interpelacji dla 5 tylko wapienników w Kieleckim, to musiałoby zrobić przydział około 8,000 ton węgla miesięcznie, a ta ostatnia cyfra stanowiłaby prawie piątą część całego przydziału miesięcznego węgla na cały przemysł w Kongresówce.

Jest to niemożliwe, gdyż powyższy przydział węgla dla zakładów wapiennych pociągnąłby za sobą zupełne zatrzymanie przemysłu bodaj nawet ważniejszego, jak wapiennictwo, a mianowicie: kopalnie rud, huty żelazne, przemysł żelazny, fabryki szkła, garbarnie, papiernie, przemysł włókienniczy, młyny i różne inne zakłady.

Co się tyczy wagonów dla rozwiezienia produkcji zakładów wapiennych, to Ministerjum Przemysłu i Handlu często dawało listy przewozowe wapiennikom lecz z powodu braku wagonów, nie wszystkie mogły być zrealizowane.

Minister (Kolei Żelaznych)

w. z. (podpis nieczytelny).

Szef Sekcji

Czesław Klarner.

## Stan organizacji kas chorych.

Prace, związane z powołaniem do życia Kas Chorych w b. Kongresówce, postępują stale naprzód. Najwięcej trudności było do pokonania przy organizowaniu Kasy Chorych m. Warszawy, gdzie ze względu na ogólny brak lokali nie można było znaleźć odpowiednich pomieszczeń na biura kasy i ambulatorja. Dzięki usilnym zabiegom udało się przecież uzyskać szereg lokali w różnych punktach miasta, które jakkolwiek nieodpowiednie dla potrzeb Kasy Chorych, tak co do jakości, jak rozmiaru, muszą jednak wystarczyć na ten cel w początkowym okresie działalności kasy, aby uniknąć dalszej zwłoki. Obecnie chodzi jeszcze tylko o przesiedlenie części lokatorów z budynku przy ul. Sosnowej, zajętego na Centralę Kasy i przeprowadzenie potrzebnych przeróbek w tym lokalu, oraz o zakończenie układów z organizacjami lekarzy, które trwają już kilka miesięcy.

Niezależnie od organizacji Warszawskiej Kasy Chorych Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło w ostatnim czasie do zakładania Kas Chorych w ważniejszych ośrodkach przemysłowych na prowincji, a to w Zagłębiu Dąbrowskim i w Łodzi. Ze względu na to, że komisarze, delegowani przez Ministerjum do organizacji Kas Chorych w Zagłębiu i w Łodzi, nie napotkali tam na tak wielkie trudności w znalezieniu lokali, jak w Warszawie, prace nad uruchomieniem tych Kas postępują rażąco naprzód i jeśli tylko nie staną na przeszkodzie trudności finansowe, za kilka tygodni powstaną powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu, a w krótkim czasie potem Kasa Chorych miasta Łodzi.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu obejmie cały powiat Będziński i składać się będzie z Centrali w Sosnowcu oraz z 3-ech filij, a to w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Zawierciu, a nadto posiadać będzie kilkanaście ambulatorjów, rozrzuconych w różnych punktach powiatu, zamieszkałych przez robotników, oraz kilka szpitali, utrzymywanych dotychczas przez właścicieli kopalni węgla.

W Łodzi powstanie narazie Kasa Chorych tylko dla miasta; posiadać będzie obok Centrali również filje, obsługujące grupy pracowników, zamieszkałych zdaleka od centrum miasta.

Zarówno w Sosnowcu, jak i w Łodzi, zostały już wynajęte lokale na Centralę tych Kas, a fachowe prace przygotowawcze, jak plan organizacji kasy, zasady administracji, ułożenie formularzy druków, zamówienia środków leczniczych i opatrunkowych i t. p. są na ukończeniu.

Zamaczyć należy, że ważną przeszkodą, utrudniającą organizowanie w szybkim tempie Kas Chorych, zwłaszcza na prowincji, jest brak ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Istnieje wprawdzie i dotychczas obowiązuje Dekret z 11 stycznia 1919 r., jednak zakładanie Kas Chorych na zasadzie Dekretu w czasie, kiedy Komisja sejmowa zakończyła już pracę nad ustawą o Kasach Chorych i za kilka tygodni Dekret z dość licznymi zmianami ma wejść pod obrady plenum Sejmu, nie jest ani wskazane, ani celowe. Założone bowiem na podstawie Dekretu Kasy Chorych musiałby w kilka tygodni

później być przeorganizowane, stosownie do przepisów ustawy, co pociągnęłoby za sobą znaczne koszty i wprowadziłoby chaos w stosunki Kas Chorych wobec członków i pracodawców.

Aby jednak nie przewlekać sprawy, Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, w myśl uchwały Sejmu i zgodnie z życzeniami sfer zainteresowanych, organizuje Kasę Chorych dla miasta Warszawy na zasadzie Dekretu z 11 stycznia 1919 r., natomiast otwarcie Kas Chorych na prowincji uzależnione jest od uchwalenia przez Sejm ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

## Kronika sejmowa.

### INTERPELACJA

posłów Malinowskiego, Dymowskiego, Dreszera i tow. do p. Ministra poczt i telegrafów w sprawie ciężkiego położenia materialnego oraz podniesienia i uregulowania zarobków i dodatków aprowizacyjnych robotników Sekcji technicznej Telegrafów i Telefonów w Lublinie.

Dnia 20 maja r. b. zmuszeni ciężkim materialnym położeniem oraz lekceważeniem swych żądań, robotnicy Sekcji technicznej Telegrafu i Telefonów w Lublinie zaprzestali pracy. Strajk trwał 3 dni. Robotnicy dziennie otrzymali 35 kor. płacy dziennej i mieli otrzymywać aprowizację. W razie nieotrzymania takowej — 5 kor. dziennie dodatkowo. Wszystko to było zagwarantowane osobiście przez p. ministra poczt i telegrafów Lindego. Przyszłą aprowizację otrzymali w czerwcu, ale nie zupełnie. W lipcu robotnicy dali pieniądze na żywność, ale otrzymali też tylko część produktów. Reszty żywności nie otrzymali, ani też nie zwrócono im wpłaconych pieniędzy, odsyłając żądających zwrotu pieniędzy robotników od urzędu do urzędu. Obiecanej przy zawarciu umowy aprowizacji nie otrzymują teraz zupełnie. Lublin należy obecnie do najdroższych miast w Polsce. Ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły od maja do dziś o 130—150% i więcej. Pod koniec października tak wszystko podrożało, że za zarobek, wynoszący 35 kor. dziennie robotnik może kupić z trudem i nie codziennie 5 funtów chleba czarnego. Widząc straszną sytuację, a nie mając odpowiedzi na liczne prośby, przesłane do Dyrekcji Poczt i Telegrafów o podwyższenie pensji, robotnicy wysłali dnia 24 października jeszcze raz żądania z terminem odpowiedzi do dnia 1 listopada r. b. i przedłożyli je Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Lublinie. Po dwóch dniach Dyrekcja zaproponowała podwyższenie pensji do 45 kor. dziennie i pomocy lekarską. Co do reszty punktów proponowanych robotnikom przedłużenie terminu załatwienia zatargu do połowy listopada. Ponieważ robotnicy chcieli załatwić sprawę kompromisowo, przeto zgodzili się na przedłużenie. Po upływie terminu otrzymali odpowiedź, że podwyżki żadnej nie otrzymają, albowiem Dyrekcja nawet poprzednie przyrzeczenia cofnęła. Wobec tego 17 listopada r. b. około 50 robotników dziennie, zmuszonych zostało porzucić pracę. Delegacji strajkujących robotników prezes Dyrekcji lubelskiej p. Kowarczyk odpowiedział, że w celu podwyższenia pensji nie nie przedsięwziął i nie ma zamiaru, a zaś strajkujących robotników uważa za wydalonych z pracy.

Biorąc pod uwagę wielką drożyznę w Lublinie, ciężkie położenie materialne w większości obarczonych liczną rodziną robotników przeciąganie z dnia na dzień odpowiedzi i w ten sposób maltretowanie zrozpaczonych pracowników Dyrekcji lubelskiej Poczt i Telegrafów, podpisani zapytują:

1) Co zamierza uczynić p. minister, aby państwowi pracownicy Poczt i Telegrafów w Lublinie otrzymali wynagrodzenie, dające im możliwość wyżyć wraz z rodzinami?

2) Czy skłonnym jest p. minister polecić Dyrekcji lubelskiej, aby państwowi robotnicy otrzymali deputaty?

3) Czy zechce p. minister zwrócić uwagę Dyrekcji lubelskiej, że swoim postępowaniem doprowadzając robotników do porzucenia pracy, nie powinna żadnego z nich usuwać, ale wynagrodzić za czas przymusowego bezrobocia?

4) Czy zechce p. minister zwrócić uwagę wyżej wymienionej Dyrekcji, że podobne postępowanie z pracownikami jest ze szkodą dla państwa i publiczności?

Podpisani zapytują, czy skłonny jest p. minister zdać sprawozdanie Wysokiej Izbie z poczynionych przez siebie zarządzeń w celu uregulowania tej sprawy.

Warszawa, dnia grudnia 1919 r.

Załącznik.

Odpis żądań, wystawionych ostatnio przez robotników.

- 1) Podwyższenie płacy dziennej do 50 kor.
- 2) Wyplacenie 25% za nieotrzymaną aprowizację, licząc od 1 czerwca do 1 grudnia r. b.
- 3) Bezpłatna pomoc lekarska.
- 4) Chłopcowi posługującemu w telegrafii 30 kor. dziennie.
- 5) Wydalenie z pracy powinno nastąpić po 14-dniowym wypowiedzeniu.
- 6) Powyższe żądania mają dotyczyć wszystkich robotników dziennych w województwie Lubelskim, Lublin, w listopadzie 1919 r.

Delegaci robotników:

(—) Boral i Wawrzonek.

**Czytaicie i rozpowszechniacie swoje pismo codziennie!**



## Telegramy.

### Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 21 grudnia.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 21 b. m.

Front Litewsko-Białoruski: W okolicy Krasławia oddział nasz przedostał się na północny brzeg Dźwiny i w krótkiej walce, rozbijwszy nieprzyjaciela, wziął kilkunastu jeńców, poczem powrócił na dawne stanowiska.

Pod Leplem powtarzające się polityczki drobnych oddziałów. Na odcinku Polesia polityczki oddziałów wywiadowczych.

Front Wołyński: Spokój.

W. z. Szefa Sztabu Generalnego  
Haller, pułkownik.

### Wybory gminne w państwie gdańskim.

Wybory w Iliwi.

Gdańsk, 17 grudnia.

Jak donosi „Dziennik Gdański“, wynik wyborów w Oliwie dał wynik następujący:

Niem. partja narodowa 1406 gl. (7 radn.), niem. partja demokrat. 752 gl. (3 radnych), Zjednoczenie gospod. 436 głos. (2 radnych), Centrum 1086 (5 radnych), socjaliści 915 gl. (4 radnych), Polacy 798 gl. (3 radnych).

Z powodu uszkodzenia drutów telefonicznych na obszarze b. okupacji austriackiej połączenie telefoniczne z Krakowem i Lwowem zostało 21-go b. m. wieczorem przerwane, skutkiem czego nie otrzymaliśmy depesz, idących przez Wiedeń i Lwów. (P. A. T.).

### Minister Wojciechowski we Lwowie.

Lwów, 20 grudnia.

Oficjalny komunikat o celach przyjazdu p. Wojciechowskiego do Lwowa brzmi, jak następuje:

Wczoraj przybył do Lwowa min. spraw wewn. Wojciechowski z szefem sekcji bezpieczeństwa min. spraw wewn., p. Urbanowiczem. Minister zabawi we Lwowie 3 dni, w ciągu których odbędzie się szereg konferencji w bardzo ważnych sprawach, jak podział Galicji na województwa, reorganizacja służby bezpieczeństwa, sprawy aprowizacyjne.

Minister ma tutaj na miejscu dopilnować uchwały Rady Ministrów z dnia 15 b. m. w sprawie masowego zwolnienia z obozu dla internowanych Polaków, Ukraińców i Żydów z terenu Galicji Wschodniej. Motywem dla Rady ministrów przy powzięciu tej uchwały było ciężkie położenie, w jakim się znajdują osoby, przebywające w obozach dla internowanych i chęć stworzenia jaknajlepszych warunków współżycia pomiędzy narodami, które zamieszkują Galicję wschodnią. Akt ten został dokonany za zgodą wszystkich czynników miejscowych i wszystkich stronnictw.

Zapowiedziany jeszcze przez b. prezyden-

ta ministrów p. Paderewskiego kierunek polityki polskiej w stosunku do innych narodowości — dziś stał się faktem dokonany. Nie jest to manewr polityczny, tylko wyraz stanowczej woli rządu polskiego łagodzenia wadliwych narodowościowych, pozostałych po rządach zaborczych.

W konferencji w namiestnictwie uczestniczyli p. Zimny, dyr. Reinlender, p. Hoszowski, kap. dr. Polakiewicz, zast. szefa sekcji dep. II min. spraw wojsk. i p. Urbanowicz. Omawiano zasady, jakimi należy się kierować przy zwalnianiu i sposób technicznego przeprowadzenia tego masowego zwolnienia. Stanowisko rządu znalazło pełny oddźwięk u tutejszych władz tak politycznych, jak i wojskowych.

### Sytuacja w Irlandji.

Wiedeń, 20 grudnia.

„Times“ donosi z Waszyngtonu. Wydział dla spraw zagranicznych obradował nad projektem ustawy co do ustanowienia konsulatu amerykańskiego w Irlandji, czyli innymi słowy nad uznaniem przez Stany Zjednoczone żądania Delavaresa i jego stronników.

W Ameryce powitanyby z radością uznaniem republiki irlandzkiej.

„Telegraf“ donosi o dalszych atakach na urzędy policyjne w Irlandji, których ofiarą padło czterech policjantów.

„Daily News“ uważają sytuację w Irlandji za bardzo poważną. Znosi się tam na wojnę domową.

### Groźba wojny domowej w Tyrolu.

Wiedeń, 17 grudnia.

„Arb. Ztg.“ pisze, że w Tyrolu reakcja przygotowuje się potajemnie do zbrojnej walki. Z wojskowych magazynów broni znika tysiące karabinów, które wykradają spiskowcy. Karabinami tymi uzbrajają się nieczynni gażysci t. zw. obywatelskiej obrony. Socjaliści demokraci mają wnieść w sejmie z tego powodu interpelację, gdyż akcja ta jest wyłącznie skierowana przeciw klasie robotniczej.

### Rokowania angielsko-bolszewickie.

Nauen, 21 grudnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Z Kopenhagi donoszą: W sprawie rokowań między Litwinowem i O'Gradym wydał Litwinow-Finkelstein długie oświadczenie, w którym zwała winę za zerwanie rokowań na rząd angielski. Litwinow mówi, że wysłannik brytyjski zażądał wydania wszystkich obywateli brytyjskich, internowanych w Rosji, wzamian za 100 jeńców rosyjskich, wziętych do niewoli w północnej Rosji. Z tych jeńców był tylko jeden na liście rządu sowieckiego. Anglia co do innych jeńców, których powrotu domagał się rząd sowiecki, nie chciała dać żadnych zapewnień. Wprawdzie w toku rokowań otrzymał Litwinow daleko idące pełnomocnictwa, lecz po przedłożeniu dalszych żądań sowieckich

rząd angielski polecił mu, aby wszelkie propozycje Litwinowa odrzucił, ustępstwa poczynione cofnął i trzymał się ściśle pierwotnych propozycji. Litwinow wysnuł stąd wniosek, że rząd brytyjski chce zerwać rokowania.

### Nowe kierownictwo białoruskie.

Mińsk, 18 grudnia.

Rozwiązaną Radę białoruską zastąpił komitet, złożony z wybitnych działaczy białoruskich: Własowa, Losika, Seredy, Raka-Michajłowskiego i Tereszczewki.

### Jak reakcja niemiecko-rosyjska

walczy z Litwą.

Wilno, 19 grudnia.

„Echo Litwy“ pisze:

Wycofujący się z Litwy bermondzcy chwytają się ostatnich środków. Na dowód szerzącej się rzekomo w wojsku litewskim agitacji bolszewickiej podrzucają proklamacje własnego układu, a niby w imieniu żołnierzy litewskich. Proklamacja zatytułowana: Nas oszukano! Bermondzcy mają nadzieję, że Ententa ich pozostawi w Litwie dla walki z „miejscowym“ i rosyjskim bolszewizmem.

Już teraz prasa niemiecka nazywa Litwinów i Łotyszów przyjaciółmi bolszewików i stara się wmówić w Entente, że jedynie pozostawienie w Litwie kadrów niemieckich oraz zezwolenie na uwicie tu gniazda reakcji rosyjsko-niemieckiej zabezpieczy Europę od bolszewizmu i jego konsekwencji.

### Wznowienie wydawnictwa ukraińskiego.

Lwów, 21 grudnia.

Dziś ukazał się nr. 1 (po wznowieniu) tygodnika „Ziemia i Wolja“, organu ukraińskiej socjalno-demokratycznej partji. Pismo to poświęcone jest sprawom ludu wiejskiego.

### Życie gospodarcze.

Czeski handel zagraniczny. Podług statystyki dla czechosłowackiego handlu zagranicznego dla pierwszego półrocza, przedstawia się przywóz i wywóz jak następuje:

	Przywóz	Wywóz
	w kor. cz.	
Belgja	62.000	1.147.570
Dania	7.153.800	9.848.080
Niemcy	144.073.500	127.498.195
Anglia	21.940.200	1.028.100
Francja	12.989.428	27.282.520
Włochy	189.501.560	37.406.720
Jugosławia	50.898.290	52.464.780
Austria	355.192.045	798.617.460
Polska	19.519.560	79.923.140
Szwajcaria	156.695.134	26.759.150
Węgry	69.987.700	92.863.200
Stany Zjednoczone	18.035.900	100.641

Razem przywieziono w pierwszym półroczu towarów za 1071 milj. koron czeskich, podczas, gdy

## Z teatru.

„Zatruty źródło“, dramat w 3-ach aktach  
Wacława Rogowicza. Reżyserował Aleksander  
Zelwerowicz.

Bardzo charakterystyczna sztuka, przetrwaniu której literat zmagal się z dramatyzmem, książka ze sceną.

Literat to umiejscowił dramat na Ukrainie, co na rozwój akcji nie wywiera najmniejszego wpływu, jedynie pozwala młodemu hrabiemu Czechryńskiemu wypowiedzieć kilka frazesów na temat krajoznawstwa ukraińskiego, a kamerdynera Mikołaja zmusza do mówienia jakąś gwarą polsko-rosyjsko-ukraińską. Książka też jest rodzicielką owego „starego sługi“ Mikołaja — najbardziej papierowej postaci z pośród osób w „Zatrutym Źródle“ występujących.

Dalekim od sceny — nawskroś przyległym — jest również pomysł tego prapradziadowskiego portretu zawieszzonego na ścianie pałacu hrabiów Czechryńskich, który ma niby tak fatalny wpływ okazywać na swych potomków. Nuży i nudzi historia z przed trzystu lat, opowiadana przez Mikołaja, nie rozumiemy zgola, dlaczego się nią tak przejmujemy młody Czechryński, a scena, w której stary kamerdyner wygraża pięścią portretowi uwodziciela z pod Kiercholmu, jako winowajcy nieszczytnej współczesności, uśmiech tylko wywołuje.

To literat-stylista, Wacław Rogowicz poddyktował podstępnie dramaturgowi Wacławowi Rogowiczowi wszystkie te gładkie, wykończone i zaokrąglone zdania, które wygłaszają bohaterowie dramatu wówczas, gdy my oczekiwaliśmy raczej słów nagłych a niespodziewanych, belkotu rozpacz, strzępów codziennej zwyczajnej mowy.

Wiele uczynił literat, by zepchnąć sztukę, na szczęście zbyt silny — mimo wszystko — nerw dramatyczny posiada p. Rogowicz, by pozwolić na całkowite rozpanoszenie się swego sobowtóra, bowiem w pewnych chwilach potrafił go ująć za gardło i stłumić jego nieumiarowaną wielomówność. Umiał też p. Ro-

gowicz pewną ręką narzucić trzy zasadnicze figury swego dramatu (hr. Czechryński, jej syn i córka); od 3-ej sceny pierwszego aktu akcja b. ospała i niska poprzednio, ożywia się, wzmacnia i w ostatnim najlepszym akcie fala zdarzeń płynie już wartkim potokiem.

I tu nasuwa się pewna refleksja. Jakże koniecznym, nieodzownym jest, by sceny nasze stały wreszcie otworem dla wszelkich poczyni, prób i usiłowań pisarzy polskich.

W dramacie p. Rogowicza widzimy, jak autor stopniowo zdobywał tajemki sztuki dramatopisarskiej, jak w trakcie pisania sam się kształcił, jak wiele rzeczy sam sobie wyjaśnił i uświadomił. Gdy porównamy początkowe sceny sztuki ze scenami końcowymi, wówczas dopiero zdamy sobie sprawę z płodności wysiłku artystycznego p. Rogowicza.

Któryś z pisarzy cudzoziemskich powiedział wielką prawdę, że książki jego są w równym stopniu jego dziełem, jak on sam jest dziełem swych książek.

Dramaturg podlega również temu prawu, pozbawionemu jednak dla dzieł dramatycznych sprawdzianem jedynym, sadem bezapelacyjnym jest scena. Bez ogniowej próby wystawienia w teatrze autor nigdy nie oceni słusznie swego dzieła, gdyż rzeczy w czytaniu robiące potężne wrażenie czestokroć giną na scenie i odwrotnie. Wystawiając dramat p. Rogowicza teatr „Rozmaitości“ calil te walory sceniczne, które potencjalnie są zawarte w „Zatrutym Źródle“, lecz które dopiero teatr mógł uwidocznić i uwypuklić: należy żyć z takimiż podobnie kulturalnych czynów ze strony teatrów w Polsce.

Obecnie jesteśmy świadkami nieporównaniego zjawiska: trzy na wyciąg pod względem artystycznym stojące teatry warszawskie grają sztuki polskich autorów współczesnych (Polski — Winawera, Roma — Zerkomackiego, Rozmaitości — Rogowicza). Bodajby fakt ten stał się nie przypadkowym zbiegiem okoliczności, lecz stała się regułą, obowiązującą na przyszłość — wówczas dopiero będzie można mówić o rozwoju polskiego dramatu. Ogromnie wzmożło się tętno życia polskiego, przed oczyma przebiega przez

ciało narodu, w niewoli osłabłego, zacięta, nieublagana walka toczy się o duszę polską. Nowe idą czasy — nowych trzeba pieścić! Na polu poezji wystąpiły w ostatnich paru latach młode, bujne talenty, lecz sceny nasze nie odzwierciedlają dotychczas tego spotęgowania się rytmu polskiego życia — zbyt wiele zachodu poświęcają pisarzom cudzoziemskim, częstokroć drugo i trzeciorzędnym, pod wpływem upodobań warszawskiej publiczności teatry stołeczne główny nacisk kładą na komedje. Czas, zaiste, skończyć z tym systemem! Współczesny dramat polski winien się stać podstawą repertuaru teatrów warszawskich — wymaga tego „chwila osobliwa“, dopomina się o to wprost poczucie godności narodowej.

Wracając do „Zatrutego źródła“ trzeba podkreślić, że tematem dramatu jest zagadnienie, które snąc stało się w Polsce modnym. Młody Czechryński kocha Salomeę Wolską, nie wiedząc, że jest ona jego siostrą, córką jego matki i stryja. Gdy się o tem dowiaduje — popełnia samobójstwo. Na ile poznaliśmy Krysztynę Czechryńską z poprzedzających samobójstwo scen, takie rozstrzygnięcie problemu kazirodczej miłości jest z jego strony zupełnie naturalne, tak samo jak wierzymy autorowi, iż przyzwyczajanie do życia powstrzymuje Salomeę Wolską, właściwie Czechryńską od dobrowolnej śmierci.

Gdyby ta para kochanków była inna, niż ją przedstawił p. Rogowicz — zakończenie również musiałoby być inne, takie, jakie dał autor „Zatrutego źródła“ psychologicznie jest zupełnie uprawnione.

Z artystów występujących w ostatniej premierze „Rozmaitości“ na plan pierwszy wysunęła się p. Lüdowa, znakomita odtwórczyni matki — hr. Czechryńskiej. P. Majdrowska w roli Salomei Wolskiej była uosobieniem wdzięku i młodości, żadnej kochania, natomiast momenty o wielkim napięciu dramatycznym wypadły nieco za błąd. P. Węgrzyn w młód intencji autora dał nam sylwetkę słabego a poetyzującego młodzieńca. Pan Zelwerowicz, reżyser sztuki, chwilami zmagał nas do uwierzenia w realność postaci Mikołaja.

K. Smotrycz.



wywóz wyniósł 1289 milj. kor. czeskich. Temsamem przewyższa wywóz przywóz o 218 milj. kor. cz. Cyfry te nie są zupełnie ścisłe, gdyż brak jeszcze zestawienia przywozu i wywozu węgla. Największa wymiana była z Austrią, dokąd wywieziono towarów za 800 milj. (ca. 63% całego wywozu). Dowóz z Austrii do Czecho-Słowacji oblicza się na 355 milj. (33 proc. całego wywozu). Wywóz do Austrii przewyższa przywóz o 441 milj. kor. czesk. W stosunku do Niemiec, jest bilans handlowy pasywny. Znaczny dowóz z Włoch tłumaczy się tem, iż kraj ten jako pierwszy zjawiał się na rynkach czecho-słowackich z towarami włókienniczymi.

**Oferta kalendarza dla Łodzi.** Przez Instytut Rękodzielniczy otrzymał od znanego kooperatywy polskiego, p. Józefa Moczulskiego, bawiącego obecnie w Holandji list z propozycją nabycia dla miasta całego szeregu produktów żywnościowych: mleka skondensowanego, marmolady, herbaty, kakao i śledzi. Miasta liczyć mogą w Holandji na dłuższy kredyt. Za towary przyjmowane są w pełni lub częściowo marki polskie.

## Z ruchu robotniczego.

**Piąte posiedzenie Rady Delegatów fabr. Wojsk.** Na posiedzeniu było obecnych 13 delegatów, reprezentujących 10 fabryk wojskowych.

Były rozpatrywane następujące sprawy: 1) sprawa robotników i robotnic fabryk wojsk., na których nie rozciąga się rozkaz z d. 9 grudnia b. r. 2) sprawa Ogólnokrajowego zjazdu delegatów fabryk wojskowych.

Pierwszy punkt porządku dziennego referował tow. Kowalewski. Mówca zaznacza, że rozkaz z d. 9 grudnia b. r., który opiewa, że jednorazową zapomogę otrzymują ci robotnicy, którzy przystąpili do pracy przed 1-ym lipca b. r., pozbawia poważną liczbę robotników wszelkiej zapomogi drożyznianej.

Kom. Wyk. ma zamiar, po pierwsze: jeszcze raz zwrócić się do M. Sp. Wojsk., by robotnikom, którzy nie korzystają z prawa na jednorazową zapomogę, bezwarunkowo przyznano takową; po drugie: podjąć akcję przez klub związku polskich socjalistów w Sejmie.

Lecz ta druga akcja jest sparaliżowana wskutek nieobecności wielu delegatów. Ta karygodna nieobecność pozbawia pokrzywdzonych robotników i robotnice możliwości uzyskania jakiegokolwiek zasiłku. Kom. Wyk. powinien już mieć imienne listy robotników, którzy przystąpili do pracy przed 1-ym lipca b. r., by takową przesłać do klubu Zw. p. Socjalistów w Sejmie. Nieobecność zaś delegatów prawie że uniemożliwia wykonanie

tego zadania. Wobec powyższego tow. Kowalewski proponuje następującą rezolucję: 1) upoważnić Kom. Wyk. do bardziej energicznego zwrócenia się do M. Sp. Wojsk. w sprawie robotników pozbawionych jednorazowej zapomogi, 2) włożyć obowiązek na delegatów f. wojsk., by natychmiast przystąpili do sporządzenia imiennych list tych robotników, którzy przystąpili do pracy przed 1-ym lipca, 3) wyrazić protest przeciw nieuzasadnionej nieobecności delegatów i 4) Rada zwraca się do ogółu robotników i robotnic f. wojsk., by zarządano od delegatów motywów nieobecności na posiedzeniu Rady w d. 19 grudnia 1919 r.

Drugą sprawę, bardzo aktualną, z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego posiedzenia.

## Kronika.

List polecony ze Lwowa do Warszawy wędruje cały miesiąc. Wczoraj otrzymaliśmy list polecony, wysłany przez redakcję „Wperedu“ dn. 19 listopada. List był więc w drodze cały miesiąc i dwa dni.

**Legitymacje urzędnicze.** Termin ważności legitymacji urzędników państwowych byłego zaboru austriackiego na prawo kupna biletów kolejowych po cenie niższej w obrębie Małopolski przedłuża się do pierwszego maja roku przyszłego. Na legitymacji należy uczynić właściwą adnotację.

(a) **Własny gmach.** Wobec zatwierdzenia statutu związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów zarząd związku rozpoczął zbieranie wśród związkowców dobrowolnych ofiar na budowę własnego gmachu, dla utrwalenia swej organizacji i niezależnienia jej od czynników ministerjalnych i gminnych poszczególnych jednostek.

(a) **Podania o posady.** Ministerjum skarbu wyjaśniło, że podania o posady w urzędach państwowych, wnoszone do urzędów państwowych, mających siedzibę na obszarze dawnego zaboru rosyjskiego, nie podlegają opłacie stempłowej.

„Samorząd“. Pod tym nagłówkiem wychodzi w Warszawie tygodnik, będący organem Związku Sejmików Pow. Rzeczypospolitej Polskiej. Red. i Admin.: Kopernika 30.

**Kursy esperanta.** Polskie Tow. Esperantystów rozpoczyna w styczniu r. p. wykłady języka Esperanto: kurs wyższy oraz niższy. Zapisy są przyjmowane w lokalu Towarzystwa, Jerozolimska 21 m. 5, co poniedziałek od 8 i pół do 9 i pół wiecz.

(m) **Śmierć przy pracy.** Na placu Broni przy ul. Zakroczymskiej, na pracującego przy robotach ziemnych 50-letniego Ryszarda Franka, robotnika (Grójecka nr. 32), oberwał się kawał ziemi. Po od-

kopaniu stwierdzono, że Franko ma zgniecioną czaszkę i został ogólnie poduszony. Niesamowitego przewieziono pogotowie do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarł.

— Na Żelazna-Sanktuarium, Józefa Dudziaka, który tuż przed śmiercią został przewieziony do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarł.

— Na dworcu kolei Kowalewskiej spadł z wozu towarowego w czasie pracy robotnik około lat 40, niewiadomego nazwiska i podłulił się ogólnie. Pogotowie przewieziono nieprzytomnego do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarł.

(m) **Harce samochodowe.** Na rogu ul. Miedzianej i Srebrnej, samochód ciężarowy wojskowy nr. 1127, prowadzony przez szofera, Piotra Janickiego, najechał na przechodzącego M. Zwolnickiego (Kopernika nr. 8), którego z ramienia na głowie przewieziono pogotowie do szpitala żydowskiego.

(m) **Zamachy samobójcze.** Przy ul. Wolskiej nr. 28, w mieszkaniu Jakóba Komorowskiego zażył arseniku w zamiarze samobójczym żołnierz, 26-letni Jan Pawłowski, którego koleczy przewieziono do szpitala wolskiego.

(m) **Zatrucie gazem.** Przy ul. Nowy-Swiat nr. 16, zatruty się gazem świetlnym służący: 20-letnia Wiktorja Włodarska i 20-letnia Michałina Chmielewska. Wszystkim zatrutym pomocy na miejscu udzielił lekarz pogotowia.

(m) **Pożar.** W sklepie Koła Pracy Kobiet (Mazowiecka 11), od maszynki gazowej zapaliły się beczka i ściana przylegająca do sąsiedniego sklepu Krauzego. Pożar zauważył policjant i wezwał straż ogniową, która pożar ugasiła.

(m) **Kradzież.** Z maszyny konfekcyjnej damskiej Ludwika Kiszakiewicza (Marszałkowska nr. 79), po przepiłowaniu i wyłamaniu krat w oknie od podwórca, skradziono towary galenteryjne i konfekcję damską, ogólnej wartości 100.000 mk.

— Na Nowym Świecie przed domem nr. 19, napadł się jedyny w celu samobójczym Paweł Zawadzki (Chmielna 92). Pomocy desperatowi udzielił na miejscu lekarz pogotowia.

— Przy ul. Marszałkowskiej nr. 105, otrul się sublimatem urzędnik państwowy, 42-letni Bolesław Sitkowski, któremu przepłukał żołądek lekarz pogotowia.

## Teatr i muzyka.

Opera. Dziś „Carmen“.

Teatr Reduta. Dziś „Ponad śnieg“ (8 wiecz.)

Teatr Polski. Dziś „Losy Europy“.

Teatr Mały. Dziś „Oficer gwardji“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Zatruty źródł“.

Teatr Nowości. Dziś „Baron Kimmel“.

Teatr Marywil. Dziś „Rtmistrz v. Waldeck“.

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Cyganie“.

W środę teatr nieczynny. W czwartek „Szopka polska“ Rydla.

Najpiękniejszy podarek na gwiazdkę  
**KALENDARZ ROBOTNICZY na rok 1920**  
Cena 7 marek (14 koron).

**CYRK**

St. Mroczkowski.

W niedzielę

16 Numerów Nadzwyczajnego Programu Grudniowego.

z udziałem wszystkich atrakcji.

na czele **Regia i Yumazetti**

## Sekcja Odbudowy Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie Ogłasza KONKURS

na 3 posady instruktorów Spółek Rzemieślniczych w Działach Kooperatyw Budowlanych przy Dyrekcjach Robót Publicznych w Białymstoku, Kielcach i Lublinie.

Wymagane jest średnie wykształcenie fachowe, oraz znajomość zasad organizacji spółdzielczej.

Płaca 1200 mk. miesięcznie i na rozjazdy diety oraz zwrot rzeczywistych kosztów podróży.

Podanie opatrzone w uwierzytelnione odpisy świadectw, opis życia, referencje (i adresy osób wystawiających je) oraz marką stempłową, należy wnieść najpóźniej do dnia 10 stycznia 1920 r. do Sekcji Odbudowy Ministerstwa Robót Publicznych, Wydział Kooperatyw

**Warszawa, Nalewki 2a.**

Nici. Igły. Guziki.  
Pończochy. Skarpetki. Sznurowadła.

Szpilki. Agraftki. Bawełna. Ceny hurtowe. „Spółka Swojska“ Zórawia 40. 4687

**TANIO:** 4686

Mydła. Perfumy. Kosmetyka.

Wody kolońskie. Grzebienie. Klamry. Szpilki. Szezołki i szczoteczki. Manucure „Spółka Swojska“ Zórawia 40.

## Brylanty

bizuterję, wszelkie kwity lombardowe kupuje. Najwyższe ceny. A. Mizne. Sklep jubiler. Uwaga na adres: S-to Krzyska 15. 4492

## Najtańsze „Zródło Polskie“.

**Marszałkowska 95,**

telefon 231-88 i 244-36. 4691

### POLECA:

Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Grzyby. Drożdże. Ocet. Essencję octową. Powidła. Marmeladę. Miód. Owoce suszone. Sardynki. Śledzie. Ser. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonjalne. Mydło i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obuwia. Szuwaks. Zaprawę do podłóg. Świeca. Zapalki. Smarowidło do wozów. Palatyn. Ceny hurtowe.

## Poszukuję BRYLANTY

tylko białe czyste i placę od 10 do 18 tysięcy za karat

**Szwajcarski Skład Zegarków i WYROBÓW Jubilerskich.**

Sklep. 151. Marszałkowska 151. Sklep. Tel. 122-95. 4675

## Zaprawa do podłóg

renomowanej marki.

„Spółka Swojska“ Zórawia 40.

A) **Brylanty** biżuterję, zegarki, lombardowe kwity, kupuję, placę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski Gutmacher 21 Smocza 21. 4683

**Gillette** nożyki oryginalne aparaty do golenia. Prezerwatywy najtaniej, bo w podwórzcu, Optyk, Jerozolimska 47 róg Marszałkowskiej. 4503

**Pieczki** oszczędnościowe, patentowane, pali się byle czem—przenośne. Przeskok 4.—Krucza 20, fabryka. 4642

**Szyller-Szkolnik** Poznaj siebie, inny! Charakter, zalety, wady, waniejsze zdarzenia życia. Kurs chiromancji, fizjognomiki, grafologii. Cena 5 mk. u autora Szyllera-Szkolnika, Piękna 25—12, róg Marszałkowskiej, podwórce, lewo. 4676

**20 marek** doskonaty portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści“. Złota 16.

**Maszyny** do pisania „Kappel“ polskie z dużym pismem aktowym, nowe sprzedam Merkury, Warszawa, Sienkiewicza 4 (Nowo-Sienka).

**Palta damskie** własnych wyrobów 25% taniej. Marszałkowska 58, m. 6.

**Szal** turecki kupię, dobrze zapłać. Złota 14—11. 4651

**WYPRZEDAŁ GWIAZDOKOWA CENY ZNACZNIE NIŻSZE** w mądrzejszym gazy nie konfekcji damskiej, dziecięcej Edwarda Szyszko, Marszałkowska 99.

## Prośby

do władz i sądów, w sprawach wojskowych i inne, sprawy karne prowincjonalne, tanio, porady w sprawach komornianych podwyżkach, eksmisjach, patentach, o karach administracyjnych i przepisywania na maszynach jedna marka. Kancelaria obrońcy Leszno 38, m. 6, Henryk. 4638